

Mecz piłkarski Niemcy — Polska 4:1 (1:0)

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytworzone się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa N. świat 5.

Henlein wydał rozkaz chwycenia za broń

Tworzy się w Sudetach korpus ochotniczy

BERLIN. W Asch ogłoszono wczoraj następujący komunikat:
Konrad Henlein wydał rozporządzenie o stworzeniu w sobotę wzdłuż granicy ojczyzny sudeckiej - niemieckiego korpusu ochotniczego (Sudetendeutsche Freikorps).

W związku z tym rozporządzeniem, kierownictwo partii niemiecko - sudeckiej wydało do Niemców sudeckich odezwę, w której stwierdza, iż czynione od lat usiłowania zdobycia prawa dla ludności niemieckiej w Czechosłowacji nabrało na nieprzejednane stanowisko czeskich władców, którzy dążyli do zniszczenia żywiołu niemieckiego.

Podczas gdy rząd praski przez deklaracje i obietnice usiłował planowo wprowadzać w błąd opinię publiczną, podejmowana była jednocześnie nieprze-

jednana akcja zniszczenia narodowości nie czeskich przy pomocy wszystkich środków i organizacji, korzystających z poparcia rządu.
W ostatnich tygodniach władcy Czechosłowacji zamaskowa-

li się.
Odezwa w bardzo ostrych słowach atakuje kierownicze czynniki czeskie, zarzucając im, że ukrywają przed własnym społeczeństwem istotną sytuację i pchają przez swą nieustępliwość do zaostrzenia zatargu.
Mówiąc o ogłoszeniu stanu wyjątkowego i represjach stosowanym ostatnio wobec Niemców, odezwa kończy się słowami:
(Dokończenie na str. Nr. 2)

Paryż naradzał się z Londynem

Prem. Daladier i min. Bonnet na konferencji w Londynie

PARYŻ. Paryskie koła polityczne nie posiadają dotychczas jeszcze miarodajnych wiadomości zarówno o przebiegu rozmowy Chamberlain — Hitler, jak również o warunkach kancle-

rza Hitlera, i wynikach obrad rady ministrów w Londynie.
Premier Daladier i min. Bonnet, którzy wylecieli do Londynu samolotem w sobotę o godz. 8-ej rano, byli dopiero na miejscu poinformowani dokładnie przez Chamberlaina i lorda Halifaxa o warunkach kancle-

ra Hitlera, jak również o decyzjach angielskiej rady ministrów.
Ten stan rzeczy wyraźnie ujawnia „Le Temps” w artykule wstępnym, wyjaśniając bez ogródek, że dopiero po rozmowach londyńskich ministrów francuskich, gdy oba rządy ustaliły swe stanowisko, opinia pu-

bliczna Francji będzie dokładnie poinformowana o istocie rozmowy Chamberlain — Hitler i o nowych elementach sytuacji na odcinku czechosłowackim.
W Paryżu oczekują, że po powrocie premiera Daladiera i min. Bonnet w poniedziałek lub wtorek zostanie zwołane posiedzenie rady ministrów dla nowej sytuacji międzynarodowej w świetle rozmów w Berchtesgaden i decyzji londyńskich.
Tymczasem w opinii francuskich kół politycznych, a nawet i w łonie rządu, coraz bardziej

Granica polsko-czeska zamknięta

MOR. OSTRAWA. W dniu wczorajszym władze czeskie zamknęły granicę czesko - polską dla wszystkich mężczyzn obywateli czechosłowackich, którzy zamierzają wyjechać z Czechosłowacji.
Na moście głównym w Ciechanowie odbiera się masowo paszporty i przepustki.

ujawnia się zgodna opinia na temat sprawy czeskiej. Daje temu wyraz prasa francuska, która uważa już sprawę plebiscytu w Czechosłowacji za prawie przesadzoną.
Coraz bardziej krystalizuje się we francuskiej opinii konieczność neutralizacji nowej Czechosłowacji.
Tym nastrojom daje wyraz „Le Temps”, który zastanawia się nad zagadnieniem pogodzenia postulatów Niemców sudeckich przyłączenia ich do Rzeszy z postulatami utrzymania przy życiu Czechosłowacji, zdolnej do dalszej egzystencji.

Zadaniem Anglii i Francji oświadcza dziennik, jest zbadać nie jakie są możliwości doprowadzenia do porozumienia, które uwzględniłyby żądania Niemców sudeckich przyłączenia ich do Trzeciej Rzeszy.
„Le Temps” apeluje do rządu praskiego, aby dał wyraz głębokiego zrozumienia sytuacji międzynarodowej w najbliższej przyszłości gdy będzie musiał powziąć ostateczne decyzje.
Wiadomości otrzymane tutaj o proklamacji Henleina utwierdzają przypuszczenie, że wypadki potoczyć się mogą szybko od rozmów dyplomatycznych.

W pewnym momencie demonstracje przyjęły tak groźny charakter, że musiano zmobilizować silne oddziały policyjne celem przywrócenia ładu i spokoju.

Zajścia antysemickie w Londynie

przyjęły groźny charakter

LONDYN. Na przedmieściach londyńskich Bechnal Green oraz Hacknay doszło wczoraj przed południem do poważnych demonstracji antyżydowskich.
W Hacknay po wiecu, na którym przemawiał przewodca faszystów angielskich sir Oswald Mosley, uformował się pochód demonstracyjny, który przeciągając głównymi ulicami przedmieścia, wybił szyby w szeregu prywatnych domów oraz sklepów żydowskich.
Podobne zajścia miały miejsce na przedmieściu Bechnal Green. W obu wypadkach po-

turbowano kilku Żydów.
Manifestanci żądali wydalenia Żydów z Anglii, uważając ich za odpowiedzialnych za obecne przesilenie międzynarodowe.

W tym samym momencie demon-

37 tysięcy Niemców uciekło z Czechosłowacji, znajdując schronienie w Rzeszy

KAMIENICA. (Chemnitz). Całe pogranicze niemiecko - czeskie od strony saskiej przepelnione jest uchodźcami politycznymi z Czech.
Przeważają wśród nich młodzi ludzie w wieku poborowym którzy, uchylając się od obowiązku służby wojskowej, opuścili pośpiesznie granicę Republiki Czechosłowackiej.
Do wszystkich miejscowości pogranicznych napływają uchodźcy, których liczbę ocenia-

ją tu w przybliżeniu na około 37 tysięcy.
W samej tylko Saksonii, której pogranicze przedstawia jedne pasmo doraźnie stworzonych obozów, zarejestrowano około 15 tysięcy uchodźców. Są oni etapami rozsyłani w głąb Rzeszy.
W Dreźnie, odległym od granicy czeskiej o 45 kilometrów, jest w chwili obecnej ponad 5 tysięcy uchodźców, w Kamienicy 3 tysiące, a w Lipsku 2 tys.

W Hacknay po wiecu, na którym przemawiał przewodca faszystów angielskich sir Oswald Mosley, uformował się pochód demonstracyjny, który przeciągając głównymi ulicami przedmieścia, wybił szyby w szeregu prywatnych domów oraz sklepów żydowskich.
Podobne zajścia miały miejsce na przedmieściu Bechnal Green. W obu wypadkach po-

W Hacknay po wiecu, na którym przemawiał przewodca faszystów angielskich sir Oswald Mosley, uformował się pochód demonstracyjny, który przeciągając głównymi ulicami przedmieścia, wybił szyby w szeregu prywatnych domów oraz sklepów żydowskich.
Podobne zajścia miały miejsce na przedmieściu Bechnal Green. W obu wypadkach po-

W Hacknay po wiecu, na którym przemawiał przewodca faszystów angielskich sir Oswald Mosley, uformował się pochód demonstracyjny, który przeciągając głównymi ulicami przedmieścia, wybił szyby w szeregu prywatnych domów oraz sklepów żydowskich.
Podobne zajścia miały miejsce na przedmieściu Bechnal Green. W obu wypadkach po-

Rada Ligi Narodów bez Polski

Rząd nasz nie ubiega się o ponowny wybór

GENEWA. Główne zainteresowanie dnia wczorajszego stanowiły nie tyle obrady kilku komisji Zgromadzenia oraz Rady Ligi Narodów, ile wiadomość, że minister Komarnicki skierował do przewodniczącego Zgromadzenia list, w którym go zawiadomił, że Rząd polski nie ma zamiaru ubiegać się o

prawo ponownego wyboru, a zatem nie postawi swojej kandydatury na pół stałe miejsce, zajmowane przez Polskę przez lat 12-cie, bo od r. 1926.
Wybory te, jak wiadomo, mają się odbyć w najbliższy poniedziałek.
Decyzja rządu polskiego, która nie była zresztą nawet w Ge-

niewie niespodziewana, spowodowała wśród delegacji i w kulisach ligowych liczne i ożywione komentarze.
Ogólnie rozumiano ją jako postanowienie zachowania w stosunku do instytucji genewskiej, w której ideologii politycznej tak dużą odgrywają rolę, dużej rezerwy.

Międzynarodowy mecz piłkarski

Polska — Niemcy w Kamienicy

KAMIENICA (tel. wł.). W dniu wczorajszym, w obecności 70.000 widzów oraz najwybitniejszych przedstawicieli sportu niemieckiego, został rozegrany międzynarodowy mecz piłkar-

Niemieccy socjaldemokraci

postanowili pójść razem z henleinowcami

BERLIN. Z Aussig (Ustina nad Łabą) donoszą, iż w szeregu miejscowości kraju sudeckiego odbyły się zgromadzenia niemieckich socjaldemokratów, na których zapadły uchwały, wzywające robotników niemieckich w Czechosłowacji, aby „poszli za głosem krwi” i aby wspólnie z innymi rodakami niemieckimi podjęli walkę o prawo stanowienia.
W tej brzemiennej w następ-

Wkrótce w Czarach „Szanghaj w Ogniu”

K. RYLSKI

Tajemnica czarnej damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przez wrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herzta bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zbawić szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukuje artystę Sławetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański zna tajemnicę życia Sławety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego”.

„Sławeta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a komendant policji zawezwał telefonicznie do Zakocawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie przyjął inspektora Puchalę.

„Poradzki” opowiedział szczegółowo, jak to go porwano, nie podając żadnych bliższych szczegółów. W końcu, gdy Puchala postawił mu pytanie, na które Sławeta Poradzki nie potrafił z miejsca udzielić odpowiedzi — „zemdlał”.

Skąd mógł Puchala domyśleć się, że to jest tylko sprytny kawał byłego artysty Hieronima Sławety. „Poradzki” widząc, że nie może udzielić wyjaśnień, będąc zaskoczony pytaniami, na które nie liczył — zagrał scenę omdlenia.

A Puchala przyjął to za czystą monetę, zrozumiał, że Poradzki jest wyczerpany kilkugodzinny przesłuchaniem. Rozumiał, jakim przeżyciem jest dla niego wspomnianie tak strasznych przeżyć w życiu, przeżyć, które jeszcze nie wygasły i które obciążały swym ciężarem jego świadomość. Po prostu, jest wyczerpany i dlatego zemdlął.

„Poradzki” wiedział, że Puchala zrozumie to w podobny sposób. I to omdlenie przyszło mu z łatwością, gdy zauważył, że może wpaść w kłopot sprzeczności, że traci grunt pod nogami... Musi się uprzednio porozumieć z Hetman-Hetmańskim. Psiakrew! Zapomniał o nim! Zapomniał o tym, że czeka go dostanie zycie...

A jednak jedna przepowiednia nie sprawdziła się: nie znalazł jeszcze spokoju i beztrioski, którą mu Hetmański obiecał.

Nie wolno mu było ani na chwilę zapomnieć o tym, że gra... Ta świadomość sprawiła, że nie mógł często spać w nocy, budził się w obawie, że wypowie coś nieostrożnie, że rzuci jakieś słowa, które go zdradzą...

Tego dnia przesładowała go myśl o Uziembli: zaraz po obiedzie zamiast położyć się i odpocząć, ubrał się do wyjścia.

— Dokąd idziesz, Sewku? — zapytała go Halina.

— Do biura, kochanie... Oko pańskie konia tuż czy, a interes był tak długo pozostawiony bez żadnej opieki...

— Ale nie od razu, kochany, za ciężko tobie pierwszego dnia zabrać się tak energicznie do roboty. — Nie szkodzi, dziecko moje, przyzwyczaję się. Wiedziała, że nie wolno się jemu przeciwstawiać.

Pozwoliła mu wyjść do biura. Tym razem nie odprowadziła go. Przekonała się, że sam trafia do skomle do biura.

Ale „Poradzki” nie pracował i sporządzał co chwila na zegarek, chcąc wiedzieć, czy może już zadzwonić do Hetmańskiego...

I w końcu, gdy nadeszła oczekiwana godzina — wyszedł z biura. Wieczorem czuł się swobodniej na ulicy. Przybył na dworzec. Rozejrzył się wokół siebie i nie widząc nikogo wokół, kłoby go śledził, wszedł szybko do jednej z kabin telefonicznych.

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

2.

— Jeśli pozostanie ci jeszcze trochę pieniędzy, nie krępuj się i powiedz nam o tym. Mamy tutaj dość naszych biednych i rozdzielimy je wśród nich.

Turmel przybrał obrażoną minę i odparł oschle:

— W jakim celu gracie tę ko medię? Zapomniałem koperty z pieniędzmi w szatni i upomniałem się o nią. Powiedziano mi, że jej nie znaleziono. Sprawa była więc dla mnie załatwiona i więcej o niej nie wspominałem. Dlaczego nie zwrócono mi wówczas? Dlaczego mnie okłamano? To brzydkie kawał! Zawiadomij zaraz o tym Deschenela.

Również sekretarz zmienił z miejsca ton i nie tykając już posła, rzekł z powagą:

— Panie Turmel, właśnie przewodniczący Izby, pan Deschenel polecił mi, abym zapytał pana skąd do pana wzięło się ta suma. Niech pan nie zapomina, że teraz jest wojna.

— Jakim prawem pan mnie przesłuchuje? — odparł roztępieniwy Turmel — Co to pana obchodzi? Moje pieniądze należą do mnie i nikt mnie nie powinien składać relacji. Nie ukradłem ich, to panu powinno wystarczyć!

— Czy nie podjął ich pan w Szwajcarii w czasie trwania tajnego posiedzenia? Niech pan mi wybaczy, drogi panie Turmel, ale nieprzyjaćel znów dowiedział się o tym, co było przedmiotem obrad. A zdrada jednego z nas przyniosła już nam wiele strat. Z tego względu proszę pana, Turmel, aby złożył pan wyjaśnienia. Nie oskarżam pana, ale jest konieczne, aby pan mi powiedział, kiedy i jak zarobił pan tę wielką sumę pieniędzy. A może pan ją gdzieś prosto pożyczyl.

— Dobrze — oświadczył osburzony Turmel — otrzymałem pan wyjaśnienia, a w konsekwencji pan i przewodniczący Izby będziecie musieli mnie pu-

blicznie przeprosić.

Następnie Turmel zredagował następujące oświadczenie.

„Zadam zwrotu pieniędzy, które przechowywałem w mojej szafce. Zawsze przechowywałem wspomnianej szafce od 25.000 do 30.000 franków szwajcarskich. Sumy te są mi wypłacone przez przedsiębiorstwa francusko-szwajcarskie, których jestem doradcą prawnym. Obecnie robi się wyciąg operacji finansowych, za które wypłacano mi honoraria i jutro zostaną on mi doręczone. Zaraz po otrzymaniu go, przedłożę go panu.

2) Nie ofiarowałem na szpital w Loudeac 50.000 franków. Ofiarowałem tylko 10.000, jak to robi wiele osób.

3) Nigdy nie pisałem do Szwajcarii, aby mi udzielono pożyczki.

4) Dłem mojej córce w posagu 50.000 franków. Stać mnie bowiem na to. Za sprządkaj swą kancelarię adwokackiej otrzymałem 70.000 franków i od dwudziestu lat zarabiam 20.000 franków rocznie.

5) Nie mogłem udąć się do Szwajcarii, aby sprzedać wyniki tajnych obrad. Ltwie odbyły się w czerwcu 1917 roku. Można to z łatwością sprawdzić na moim paszporcie, na którym ostani stempel postawiony przy przekraczaniu

granicy nosi datę z 10 maja.

6) Z oburzeniem odparłem zarzut, jakobym był zdrajcą ojczyzny!

7) Nie popełniłem samobójstwa, jak opowiadano sobie o tym i nie mam zamiaru tego uczynić.

Następnego dnia do kancelarii Izby nadszedł list od Turmela. Nie zawierał on niestety wyjaśnień przyrzeczonych poprzedniego dnia przez Turmela natomiast poseł dużo rozpisывał się na temat tego, jak trudno mu zdobyć z przedsiębiorstw, na które liczył, niezbędnych dokumentów, które by potwierdziły jego niewinność.

„Przedsiębiorstwa te przerażone halasem — kończył swój list — jaki narobiła prasa wokół tej śmiesznej sprawy, nie chcą zrucać się w oczy i nie chcą mi wydać dokumentów”. Jeszcze tego samego dnia zgłosił się w kancelarii i oświadczył:

— Muszę natychmiast udąć się do Szwajcarii, aby stamtąd przywieźć szereg dokumentów, przed którymi uchylą czoła moi oskarżyciele.

Jeszcze dziś ruszam w drogę i wrócę w poniedziałek, a więc na dzień, przed rozpoczęciem sesji jesiennej. Zależę mi bardzo na tym, ponieważ chcę się pokazać moim kolegom, i do-

wieść im, że wszystkie te oskarżenia są gołosłowne.

Kancelaria Izby jak i policja nie miały nic przeciwko zyczeniu posła Turmela i porwolu no mu pojechać do Szwajcarii. Turmel zaś dotrzymał słowa, jeszcze tego wieczoru udał się na dworzec lioński i wsiadł w pociąg idący do Bellegarde. Nie zauważył tam mnie i dwóch inspektorów policji w cywilu. Otrzymał, bowiem rozkaz, aby dotrzymać mu towarzysstwa podczas podróży.

Jak tylko pociąg przybył do Bellegarde, Turmel udał się do biura komisariatu specjalnego, trzymając w rękę paszport dyplomatyczny. Znalazł on bowiem sposób, aby regularnie zaopatrzyć się w ten dokument, który w czasie wojny był jedynym najważniejszym akcesoriów wszystkich sfer szpiegowskich.

Komisarz przyjął go z wszystkim honorami należnymi osobie posiadającej tego rodzaju dokument. Poprzedniej nocy otrzymał jednakże wyrażnie instrukcje z Paryża dotyczące soby Turmela. Z tego względu uważnie obejrzał paszport i oświadczył:

— Bardzo mi przykro panie, ale nie bede pana mógł przepuścić przez granicę. Pański paszport jest nieważny.

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA SPORTOWA

Niemcy przewidywali zwycięstwo nad reprezentacją piłkarską Polski

KAMIENICA. Polska reprezentacja piłkarska przybyła do Kamienicy wskutek opóźnienia w Katowicach z przeszło 2-godzinnym opóźnieniem. Na dworcu Polacy powitani zostali przez specjalnego wysłannika niemieckiego związku piłkarskiego dr. Xandrego z Berlina, zastępcę nadburmistrza oraz licznych przedstawicieli sąsiedzkich władz sportowych. Na dworcu zjawili się również specjalna delegacja kolonii polskiej. Piłkarzom polskim zgo-

towano serdeczną owację z ramienia konsulatu R. P. w Lipsku powitał przybyłych specjalny delegat p. Witkowski. Przed południem piłkarze polscy zwiedzili miasto, a następnie odbyli wycieczkę autokarem do zamku Augustusburg. Wszystkie gazety niemieckie przepełnione są wiadomościami o meczu Polska — Niemcy. Prasa w Kamienicy poświęca spotkaniu całe stronicę, bogato ilustrowane podobiznami piłka-

rzy polskich i niemieckich. Zainteresowanie w meście jest kolosalne. Od paru dni w Kamienicy o niczym innym nie mówi się tak wiele, jak o spotkaniu Polska — Niemcy, miejscowe gazety zamieściły w sobotę liczne wywiady z kierownikami polskiej ekspedycji, plk. Pichetą i kapitanem związkowym Kaluzą. Na ogół w Kamienicy panuje przekonanie, że mecz wygrają Niemcy. Prasa

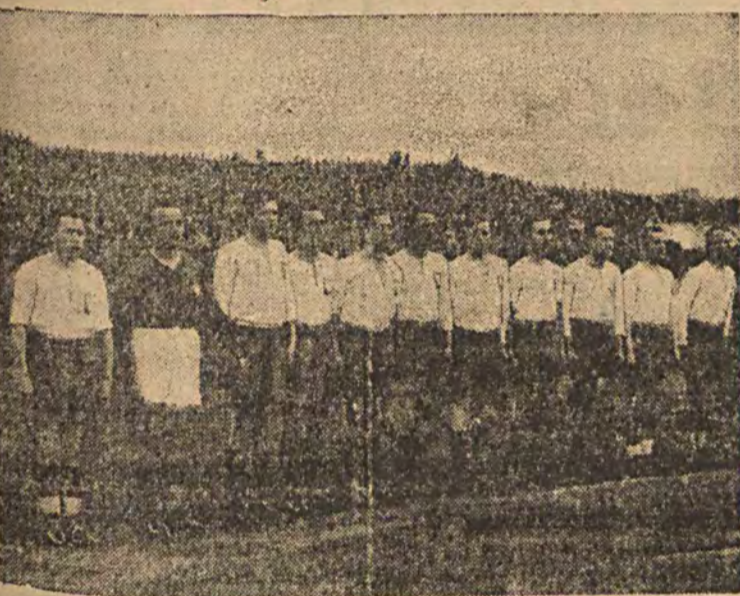
najczęściej wymienia wynik 4:2 dla gospodarzy. Dzienniki piszą, że Niemcy nie bez obaw stają do zawodów w Kamienicy. Polscy piłkarze sprawiali Niemcom zawsze jak najwięcej kłopotu. Aby pokonać silną jedenastkę polską, niemiecka drużyna będzie musiała rozwinąć wszystkie swoje umiejętności, zarówno techniczne, jak i taktyczne.

Kronika zagraniczna

BIAŁOGRÓD. Na zaproszenie Komitetu organizacyjnego igrzysk bałkańskich przybył do Białogrodu hr. Adam Zamoyski, prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej. Hr. Zamoyski, jako gość komitetu organizacyjnego, weźmie udział we wszystkich uroczystościach, związanych z igrzyskami bałkańskimi w Białogrodzie. MERAN. W ćwierćfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Meranie Cejnar pokonał Kho Sin Kie 6:2, 7:5, a Gabory wyeliminował Ellmera 6:3, 3:6, 6:4.

tytuł automobilowego mistrza Europy przyznawany będzie na podstawie wyników, uzyskanych w następujących czterech wyścigach o Grand Prix: Niemiec, Francji, Szwajcarii i Włoch. W r. b. na zasadzie wyżej określonej tytuł mistrza Europy przyznany został znakomitemu kierowcy niemieckiemu Caracciolla. SZTOKHOLM. W dniu 2 października w Sztokholmie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwecja — Norwegia. HELSINGFORS. Fiński komitet olimpijski zaangażował Niemca Klingerberga, technicznego organizatora igrzysk olimpijskich w Berlinie 1935 r. w tym samym charakterze dla prac przygotowawczych do igrzysk w Helsingforsie.

Reprezentacja piłkarska Polski



Roderich Menzel

nie wystąpi już w barwach Czechosłowacji

Niemieckie biuro informacji nie donosi z Meranu, że znany tenisista niemiecki, zamieszkały w Czechosłowacji, Roderich Menzel, który miał w sobotę startować wraz z Czechem Cejnarem w grze podwójnej o puchar Mussoliniego, wycofał się z zawodów, oświadczając, że więcej w barwach Czechosłowacji nie wystąpi. Należy zaznaczyć, że Menzel zdobył ostatnio mistrzostwo Niemców sudeckich i od kilku miesięcy przebywał już na terenie Rzeszy. Niespodziewana porażka garb. W sobotę odbył się w Krako-

wie mecz piłkarski na dochód K. O. Z. P. N. pomiędzy Garbarnią i Makabi. Niespodziewanie zwycięstwo odniosła Makabi w stosunku 2:1 (1:1).

Skład reprezentacji Polski na mecz zapaśniczy z Włochami

Na mecz zapaśniczy Polska — Włochy, który odbędzie się dnia 2 października w Poznaniu, ustalony został następujący skład reprezentacji polskiej: Waga kogucia — Rokita (Warsza).

Piórkowa — Marczok (Śl.). Lekka — Świętosławski (Warszawa). Półśrednia — Szajewski (Warszawa). Średnia — Kryszmalowski (Śl.). Półciężka — Jakubowski (Łódź).

O minionym sezonie pływackim uwagi jednego z najstarszych działaczy

W ostatnim numerze „Sportu Wodnego” ukazał się artykuł jednego z najstarszych działaczy pływackich, który bilansując ubiegły sezon pływacki, pisze: „Więcej jeszcze optymizmu przyniosą nam nazwiska nowe, które pojawiły się bądź przed rokiem, bądź w tym sezonie zupełnie niespodziewanie wpłynęły. Taka Bollówna, Kumanant, Bojowy, Marchlewski i tylni innych, każdy jest w pewnym stopniu rewelacją, każdy z nich byłby mistrzem Polski przed kilku laty. Dotychczas przyzwyczajaliśmy się, że z roku na rok, powtarzały się regularnie te same nazwiska, a załóżmy po parę nowych wlewało w każdym sezonie. Zderzało się, że cały rok minął bez żadne-

go nowego talentu na horyzoncie. Rok 1938 przynosi nam za to taką infrację nowych nazwisk, iż trudno się już w nich orientować. Dla wyrobienia u naszych pływaków poczucia własnej wartości, tego niezbędnego czynnika zwycięstwa, niezmiernie doniosłe znaczenie mieć musi mecz z Finlandią, mecz wygrany, mimo, że zdołaliśmy wystawić drugą reprezentacyjną osłabioną. Choć Finlandia nie jest w pływaniu potęgą na skalę międzynarodową — zwycięstwo nasze ma wielką wymowę. Obojętne jest w tej chwili, jak wysładali by Finowie w obliczu Amerykanów czy Japończyków. Ciekawe jest zaś to, że przeciwnik, który papierowo był bardzo groźny dla reprezentacji Polski w pel-

nym składzie, musiał ulec drużynie odmłodzonej. Ten triumf — tym cenniejszy iż jest to pierwsze od roku 1930 nasze zwycięstwo w spotkaniu międzypaństwowym, a drugie od chwili powstania sportu pływackiego w Polsce — powinno być dla nas punktem zwrotnym. Musi ono rozbuścić w nas wiarę w nasze siły, zrodzić ufność w skuteczność naszego wysiłku. Czas przepędzić tych pesymistów, którzy każdą imprezę pływacką międzynarodową skazują z góry na niepowodzenie. Umieliśmy zwyciężyć Finlandię przy pomocy młodych zawodników, potrafimy zwyciężyć silniejszego przeciwnika, gdy odmłodzone nasze szeregi zasila raz jeszcze tacy zawodnicy jak Karliczek i Bocheński.

Odwolany mecz przez Węgrów

BUDAPESZT. Mecz piłkarski Czecho-Słowacja — Węgry wyznaczony na niedzielę 18 b. m., który miał mieć miejsce w Pradze, został w sobotę po południu odwołany przez Węgrów.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nakazało natychmiastowy powrót znajdującej się w drodze drużyny węgierskiej, którą zawiadomiono telefonicznie.

Depeszę węgierscy piłkarze otrzymali w Böhmisch-Trübau

Mistrzostwa Europy

WIEDEN. W sobotę nastąpiło otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy pań.

Pierwszego dnia Polki zdobyły tylko jedno pierwsze miejsce przez Walasiewiczównę na 100 metrów. W skoku w dal przykrą niespodzianką było do piero drugie miejsce Polki. W kuli Flakowiczówna zajęła trzecie miejsce, przy czym w walce o pierwsze miejsce Niemka Schroeder niespodziewanie pokonała Mauermayer Cejdzikowa i Kaluzowa odpady w eliminacjach na 100 metrów.

Jędrzejewska zmieniła plany

Jędrzejewska, która miała w sobotę opuścić Amerykę na pokładzie Europy, w ostatniej chwili przed odjazdem zmieniła plany i zgodziła się startować na turnieju w Cleveland. Do Polski Jędrzejewska wyjedzie definitywnie w środę na „Queen Mary”.

Ossendarp znów wygrywa

Tym razem na zawodach w Oslo

OSLO. W drugim dniu wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Oslo, w obecności ponad 10-tu tysięcy widzów padły wyniki: 200 m. — 1) Ossendarp (Holandia) 21,2 sek. 2) Tammisto (Fin) 21, sek. 3) Pennington (Anglia) 1:53,3. 800 m. — 1) Leveque (Francja) 1:52,6 min., 2) Bouman (Hol.) 1:53,1, 3) Collier (Anglia) 1:53,3. 3.000 m. — 1) Jonsson (Szwecja) 8:28,4m in, 2) Emery (Anglia) 8:29,6, 3) Messner (Fr.) 8:32,6 min. 200 m. plotki: 1) Andree (Fr.) 25,9 sek. 4 x 200 m. — 1) Holandia 1:32,9 min., 2) Norwegia 1:35 m., 3) Anglia 1:35 m. Oszczep: 1) Nikkanen (Fin.) 69,10 mtr. Kula — 1) Kreek (Est.) 15,66 mtr. W dal — Hansen (Norw.) 721 mtr.

NAJPOPULARNIEJSZE

PISMO SPORTOWE W POLSCE

NOWY SPORTOWIEC

przynosi dziś relację swego specjalnego wysłannika o meczu piłkarskim

POLSKA — NIEMCY

Po za tym w numerze sprawozdania ze wszystkich imprez oraz arcyciekawy artykuł Jana Zwady

Chmielewski musi pauzować powodu kontuzji oka

Donosi nam Zbyszko Cyganiewicz, że Henryk Chmielewski po ostatniej walce z murzynem Brandonem musi pauzować w ciągu kilku tygodni. W czasie wspomnianej walki murzyn uderzył Polaka kilkakrotnie głową w twarz, dając do

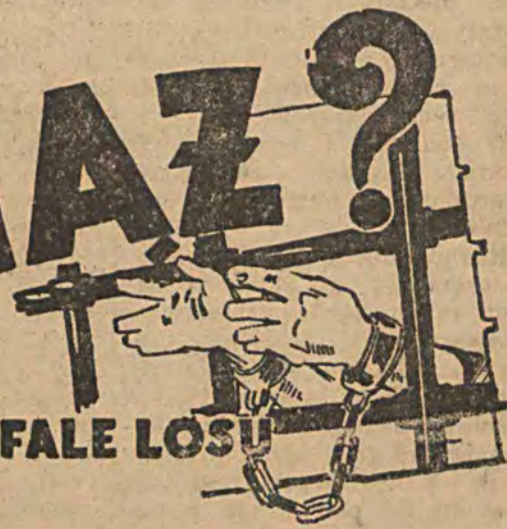
zwarcia. W rezultacie Chmielewski ma przeciętą skórę nad oczami.

Bokser polski otrzymał ostatnio zaproszenia na stoczenie walk w Ameryce Południowej i w Australii.



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŁ?



TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej mąż, Józef nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy.

Pewnego dnia w prasie pojawiła się wiadomość, że w nie wawerskim znalaziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Wanda udała się do prosektorium i stwierdziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z prosektorium zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan jest zabójcą Józefa. Tożę gdy podczas przesłuchania zapytano ją, czy ktoś nie odgrażał się mężowi z jej powodu i czy nie był o nią zazdrosny Wanda została wytrącona z równowagi tym pytaniem.

To wydało się podejrzanemu sędziemu śledczemu, który wyparzył ją do muru, zmusił do podania nazwiska i adresu Jana.

Jana Siwka sprowadzono do urzędu śledczego. Podczas przesłuchania sędzia śledczy nabrał przekonania, że on rzeczywiście zabił Józefa Biernackiego i kazał go aresztować.

Powoli u Biernackich zapomniano o zabójstwie Józefa i coraz częściej mówilo się o zbliżającej się wojnie. Pewnego wieczora, gdy cała rodzina siedziała przy stole, powietrze nagle ogłuszył huk.

— No, wojna światowa... Czy nie rozumie pan po polsku?...

W drodze powrotnej do domu, Biernacki ciągle jeszcze myślał o tym, co mu powiedział czeladnik Barlickiego.

— A więc będzie to nowy rodzaj wojny, wojna światowa... — doszedł w końcu do wniosku.

Ulice były, jak zwykle o tej porze, ożywione, ludzie tłoczyli się na chodnikach, przepychając się lokciami. Koła naładowanych wozów głucho jęczały. Dorożkarze i woźnice wydawali przeciągłe okrzyki, a tramwaje gniewnie dzwoniły.

Upał jak nażarta, wielka bestia rozpostarł się na ulicy. Nie było wprost czym oddychać. Ludzie wachlowali się chusteczkami i ocierali sobie pot z czoła.

Ulica wyglądała tak jak wczoraj i przedwczoraj, ale Biernacki wyczuwał, że coś się stało, że coś tam

nie wiedział jak sobie dać radę z tym wszystkim... Biernacki oddalił się. Pomyślał, że gdyby żył jego syn, Józef, to by wszystkiego się dowiedział od niego. Józef czytał przecież kilka gazet codziennie i chodził na jakieś tam odczyty...

— O gdyby Józef żył, wszystko byłoby inaczej... — przemknęło mu przez myśl.

Przez kilka chwil Biernacki był myślami przy swym zabitym Józku. Uczuł bolesny ucisk w sercu, gdy sobie przypomniał ten straszny moment, kiedy stał nad zwłokami syna w prosektorium.

Ale zaraz pierzchył przykre myśli o Józefie. — O jego uszy znów bowiem obily się słowa „wojna... Cytadela... Austria”... i jego umysł znów zaprzętnęły aktualne sprawy... A gdy wrócił do domu, rzekł zasapano:

— Będziemy mieli wojnę... To jest już pewne! Następnego dnia o uszy Biernackiego obilo się nowe słowo, mianowicie mobilizacja.

Przybiegł zasapano do domu i oświadczył:

— Mówią o mobilizacji — a sądząc, że ani jego żona, ani Wanda nie wiedzą co oznacza to słowo, wyjaśnił: — wezmą do wojska wszystkie roczniki... — Co mówisz?! — zawołała stara Biernacka — Wezmą więc do wojska również Jędrka, syna mojej siostry Marii?

— Słyszycie przecież, że wszystkich wezmą, nie zrobią dla niego wyjątku.

Po kilku dniach, pewnego ciepłego wieczoru letniego wpadła do Biernackich sąsiadka i załamawszy ręce, zawołała:

— Jezu kochany, już biorą... wiszą plakaty na ulicach... — Kto bierze? Kogo biorą? — zapytała zanies pokojona Biernacka.

— No, ogłoszono już mobilizację... Wywiesili na murach plakaty... Kochana pani Biernacka, czy wie pani, co się dzieje na ulicy?... Mój Antek ma czerwony bilet, o rany Boskiel!

— A więc wywieszono plakaty o tym, że biorą do wojska? — zapytał Biernacki — Czy pani je widziała?

— Rozumie się, że widziałam... — obruszyła się sąsiadka — ludzie tłoczą się przed nimi i czytają... Ulice roją się od ludzi...

Biernacki naciągnął marynarkę i zeszedł na dół.

O, teraz Chłodna ulica, na której Tomasz Biernacki mieszkał dwadzieścia sześć lat, wyglądała zupełnie inaczej niż zwykle. Biernacki nie poznawał jej.

Na murach wisiały olbrzymie czerwone plakaty, które faktycznie zapowiadały, że na świecie ma się rozpętać krwawa rzeź, że wkrótce cała Europa zostanie zalana morzem krwi i łez... Przed plakatami roilo się od ludzi, którzy starali się je odczytać, mimo panujących ciemności. Zapalono zapalki i latarki elektryczne, aby cośkolwiek ujrzeć, ponieważ lampy gazowe słabo oświetlały czerwone plakaty, z których zdawało się, już broczyła krew...

Biernacki przecisnął się przez tłum ludzi, wyjął z kieszeni okulary i nałożywszy je na oczy, starał się odczytać plakat.

Jakaś kobieta o rozczochranych włosach i zaplaskanych oczach zwróciła się do elegancko ubranego młodzieńca i głosem pełnym lęku, zapytała:

— Czy mój syn też będzie musiał pójść? Proszę niech pan mi powie!

— Wszyscy będą musieli iść — odparł młodzieńiec pewnym siebie głosem.

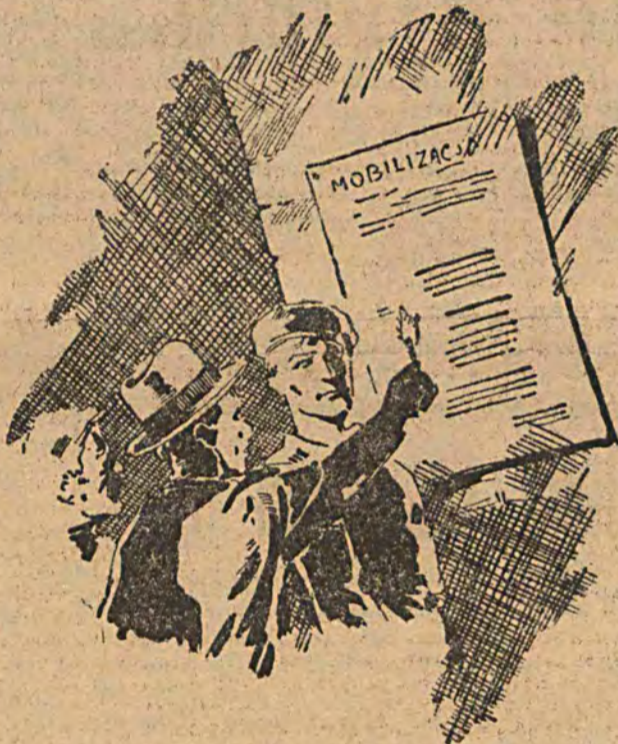
— Ma czerwony bilet, ale jeszcze nie służył. Jezu kochany, przecież on nas utrzymuje, co zrobimy bez niego? — zawołała głosem pełnym rozpaczliwej kobieci, załamując ręce.

Oto do stojących przed plakatem podeszła młoda, ładna kobieta i poprosiła pewnego starszego pana, aby przeczytał jej co pisze na plakacie.

— Niech pan czyta na głos, abyśmy również usłyszeli — odezwali się ci co stali w dalszych szeregach i nie mogli przecisnąć się do plakatu...

— Panowie, pozwólcie podejść temu panu bliżej, nie zasłaniajcie to nam wszystkim przeczyta — zawołała jednocześnie dwie kobiety.

Starszy mężczyzna, w okularach nie dał się długo prosić. Stał tuż przy plakacie, zapalił zapalnicę i zaczął czytać na głos:



Przed plakatami roilo się od ludzi, którzy starali się je odczytać, mimo panujących ciemności.

jemniczego przeciska się poprzez tłumy przechodniów.

Ludzie chodzili, czytając gazety, tu i owdzie zbierały się przed sklepami grupki ludzi i rozmawiali przytłumionym głosem. Do uszu Biernackiego dolatywały słowa, jak: „wojna... cytadela... Niemiec... Austriak... Serb...”

Biernacki zatrzymał się przy jednej z takich gruppek i usłyszał jak pewien jegomość o złotej grubej dewicze, zwisającej mu z kamizelki, opowiadał o wczorajszym wybuchu w Cytadeli:

— Mieszkam na Bonifratskiej z frontu. Okna moje wychodzą na Plac Broni... W pierwszej chwili myślałem, że nadszedł koniec świata... Nagle w powietrzu zaczęły latać słupy ognia... Cytadela stała w płomieniach... Kozacy pedzili we wszystkich kierunkach na swych koniach. Powstała panika nie do opisanania, rozlewały się, mrozące krew w żyłach, okrzyki, i nagle znów trrrrrach... nastąpił drugi wybuch, jeszcze gwałtowniejszy niż pierwszy... Żona mi zemdlała ze strachu... Dzieci popłakały się żalosiście:

CZYTAJCIE

ŻYCIE KOBIECE

(Dalszy ciąg jutro)

Terminy wyborów samorządowych

Różne terminy wyborów samorządowych na poszczególnych obszarach Państwa wywołały wiele sprzecznych komentarzy, przypisujących intencjom rządu „rozkładanie na raty” tych wyborów.

W związku z tym Agencja „Iskra” uzyskała ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienia:

Różnorodność terminów wyborczych nie jest skutkiem decyzji rządu, lecz następstwem obowiązujących przepisów prawnych. Ustawa samorządowa z dnia 23-go marca 1933 r. ustaliła bowiem 5-cioletnią kadencję rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Kadencja liczy się od pierwszego posiedzenia nowowybranej rady, zwołanego po dokonaniu wyborów. Z upływem kadencji rada rozwiązuje się automatycznie, wyjątek dotyczy tylko zarządów, które ustępują z chwilą ukonstytuowania się nowych zarządów.

Terminy wyborów samorządowych uzależnione są od upływu kadencji rad na różnych obszarach państwa, a więc od tego, kiedy odbyły się poprzednie wybory. Pod tym względem sytuacja na różnych obszarach państwa nie jest jednolita.

W miastach ustawa samorządowa wymagała przeprowadzenia wyborów w ciągu 12 miesięcy, od chwili wejścia jej w życie, t. j. od lipca 1933 r. do lipca 1934 r. Najwcześniej przeprowadzone były wybory w miastach województw zachodnich i południowych. To też i obecnie wybory do rad miejskich wypadają tam najwcześniej: w kilkudziesięciu miastach w listopadzie i grudniu tego roku, w pozostałych w pierwszym kwartale roku przyszłego.

W niektórych miastach wybory wypadają później ze względu na to, że postępowanie wyborcze łącznie z protestami wyborczymi zostało tam w swoim czasie przedłużone. — Wniesienie protestu — jak wiadomo — wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej rady.

W miastach b. zaboru rosyjskiego poprzednie wybory odbyły się w maju 1934 r., to też kadencja ich upływa w roku 1939 i w tym czasie muszą być wybory do rad miejskich na tym obszarze przeprowadzone. Wyjątek stanowi tu m. st. Warszawa i Łódź, w których wybory odbyły się wcześniej, jeszcze w tym roku, ze względu na postanowienia ustaw specjalnych.

Ostatnie wybory samorządowe na wsi najwcześniej odbyły się do rad gromadzkich na obszarze b. zaboru rosyjskiego. To też i obecnie, łącznie z upływem kadencji tych rad, w 30 tysiącach gromad na tym obszarze wybory odbyły się już w końcu b.r., poczyni odbędą się wybory do rad gminnych.

Natomiast na obszarze województw południowych i zachodnich wybory samorządowe na wsi uległy w 1933 r. rocznemu opóźnieniu, w związku z przeprowadzoną tam reformą gminną, dla której ustawa samorządowa zakreśliła nawet termin dłuższy. To też wybory do rad gromadzkich w województwach południowych i zachodnich przeprowadzone będą dopiero na jesień 1939 roku. Dopiero wówczas bowiem kończy się tam kadencja dotychczasowych rad gromadzkich.

Wynika z tego, że rząd nie jest uprawniony do przyspieszenia wyborów samorządowych, bowiem wymagałoby to skrócenia dotychczasowych 5-letnich kadencji obecnych rad gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych, do czego brak jest podstaw prawnych.



Piotrków wybiera...

Przygotowania do wyborów parlamentarnych w Piotrkowie czynione są w przyspieszonym tempie. Miasto podzielone zostało na obwody głosowania. Referat wyborczy zarządu miejskiego przygotował już odpowiednie druki, spisy kontrolne, które zostaną doręczone właścicielom nieruchomości. Druki te po wypełnieniu w ciągu 3

Paczki na okaziciela

Od dnia 1 października r. b. poczta będzie przyjmowała tak zwane „paczki na okaziciela”. Paczki na okaziciela są nowym rodzajem usługi poczty, wprowadzonym na życzenie jej klientów, polegającym na tym, że paczka może być podjęta bezpośrednio w urzędzie pocztowym po okazaniu dowodu nadania paczki. Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki pocztowe.

Na fali radiowej

Dążymy do jaknajszybszej radiofonizacji kraju

Wszelkie wysiłki radiofonii zdążają już od kilku lat do osiągnięcia celu, którym jest jak najszybsza radiofonizacja kraju. Polskie Radio w dotychczasowej swej pracy zwłaszcza w ostatnim okresie dzięki rozbudowie sieci polskich stacji nadawczych, umożliwiło wszystkim mieszkańcom naszego kraju odbiór audycji radiowych na detektorach.

Nowe stacje nadawcze, powiększenie mocy stacji dotychczasowych i ich modernizacja sprawi, że zasięg polskich rozgłośni pokryje dosłownie cały kraj i że w Polsce nie będzie zakątka, którym by nawet na detektor nie można było odbierać audycji polskich rozgłośni.

Obecnie Polskie Radio wspólnie ze Spółcznym Komitetem Radiofonizacji Kraju S.K.R.K. skierowało cały swój wysiłek propagandowy na zagadnienie możliwie szybkiej radiofonizacji kraju.

W pracy tej z niezwykłym zrozumieniem doniosłości radia dla życia państwa i społeczeństwa przychodzi z pomocą organizacje zrzeszające dziesiątki tysięcy ludzi. Konsekwentna energia na akcję wydaje rezultaty, gdyż wojewódzkie i powiatowe komitety radiofonizacji kraju mnożą się w szybkim tempie i rozwijają w terenie działalność propagandową i werbuja.

Najbliższy sezon musi przynieść znaczne przekroczenie cyfr miliona abonentów radiowych. Doroczna Wystawa Radiowa w stolicy organizowana, była również pod hasłem radiofonizacji kraju.

Zwiedzający wystawę oglądali jedną z sal poświęconą działalności Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na wystawie również sprzedawany był znaczek, z

„Młodej Polski”. — Poza tym „szturmówki” rozkolportowały ulotkę tekstową, atakującą bardzo ostro socjalistów.

którego całkowity dochód znaczone na radiofonii niezamożnych szkół i świ...

Tak samo dochód z bilie wstępu do studia wystawowe wpłynę w całości na ten cel Społeczny. Komitet Radiofonizacji Kraju zrzesza działaczy i społeczników, rzy swój czas i swe siły o bezinteresownie na rzecz pagandy i realizacji tak nego hasła, jak hasło, brzmi: „Niema polskiego bez odbiornika radiowego”

Utwory Brahmsa w wykonaniu Pawła Kochanowskiego

Poniedziałkowa, XII z audycja z cyklu „Muzyka meralna od Haydha do R...” poświęcona będzie barwni dzielowi twórczości Jana B... msa, mianowicie jego sonata na instrumenty smyczkowe fortepian. Nadane zostaną nagraniach płytowych: 2... z sonaty wiolonczelowej... sonata skrzypcowa d... sonata na altówkę i forte... f-moll. Na szczególną... zasługuje fakt, że sonata skrzypce i fortepian... jest przez nieżyjącego już... kiego skrzypka Pawła K... nowskiego, i Artura Rubinst... stanowi więc poza wart... artystyczna nieocenioną... miatkę. Początek audycji... dzinie 22.00.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w... kowie, rewiru I. Grzegorz... mający kancelarię w Piotrkowie... ul. Legionów Nr. 8 na podstawie... 602 k. p. c. podaje do publicznej... domości, że dnia 3 października... o godz. 10 w Piotrkowie, ul. S... wicza 6 odbędzie się 1-sza licyt... ruchomości, należących do Jana... nislawy Akerman, składających... cein. mtr. żyta ziarna w słomie, 1... rokonne fury owsa w słomie, 1... konne fury pszenicy w słomie... wanych na łączną sumę zł. 625... Ruchomości można oglądać w... licytacji w niejsu i czasie wyz... naczyom.

Komornik Grzegorz Jellak

Obrady Komitetu Głównego S. N.

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa adwokata Kazimierza Kowalskiego. Według statutu organizacyjnego St. Nar. w skład Komitetu Głównego, oprócz Zarządu, wchodzi prezesi wszystkich sekcji oraz prezesi zarządów wojewódzkich i okręgowych. Na porządku dziennym obrad wyłoniła

się w pierwszym rzędzie sprawa ustosunkowania się Stronnictwa do wyborów Izby Ustawodawczych. Według kursujących pogłosek w kołach Stronnictwa Narodowego uchwały mają pójść po linii, że wybory do Ciał ustawodawczych nie mają zasadniczego znaczenia w walce tego Stronnictwa o Polskę Narodową. W posiedzeniu miał też wziąć udział Roman Dmowski.

Kontrakcja Służby Młodych

Agencja „Echo” podaje: Ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości, że Związek Młodej Polski i Służba Młodych rozpoczęły silną kontrakcję,

przeciwko socjalistycznej propagandzie wśród młodzieży. — Jak wiadomo bowiem PPS organizuje we wrześniu manifestację pod hasłem „Wrzesień Miesiącem Młodzieży”, mające na celu skupienie jak największej młodzieży w organizacjach socjalistycznych. Agitacji tej przeciwstawiają się ZMP. i Sł. Mł. W Gdyni podczas zlotu T.U.R. rozlepiono „motyłki” z napisami: „Socjalizm prowadzi do Rządów Komuny”, „Marksizm zgubą dla Polski” i „Miejsce świata pracy tylko w Związku

Nowy rozkład jazdy autobusów
autobusy odchodzą

do Łodzi przez Sroek: 6³⁰, 9¹⁰, 10¹⁰, 12⁴⁵, 16¹⁰, 20²².
przez Wołę Kamocką: 7³⁰, 11⁰⁰, 14¹⁰, 18⁰⁰, 21¹⁵.
do Sulejowa: 7⁴⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁴⁵, 14³⁰, 14³⁵, 16²⁵, 18¹⁰, 19¹⁵, 20²⁵, 21⁰⁰.

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb.
Legionów 11

Dziś i dni następnych!

Nowa rewelacja zagranicznych ekranów, młodociana 15-letnia gwiazda **Bonita Granville** w filmie wielkich wzruszeń p. t.

TRAGEDIA PIĘTNASTOLATKI

Atrakcyjny debiut 15-letniej gwiazdy o której z zachwytem mówi teraz cała zagranica

Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po pol.
O godz. 3. Ty, co w ostrej świecisz bramie

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dziś i dni następnych!

„Po Motylu Hiszpańskim” **Przebój nr. 2**

Dramat życiowy bardziej potężny, niż „BOCZNA ULICA” i „ZALEDWIE WZORAJ”

WZGARDZONA

„Motyl Hiszpański”

Popoł. o godz. 3-iej

Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po pol.